

ADAM KULIK

ur. 1950; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Adam Kulik

Pierwszy materiał filmowy

Pracowałem w „Relacjach”. Po kilku miesiącach, może po roku, „Relacje” padły. Franciszek Piątkowski założył „Nowe Relacje”. One też istniały kilka miesięcy, i też padły. Trafiłem do „Tygodnika Współczesnego”, który robili moi koledzy. Po czterech miesiącach on też padł. Pomyślałem sobie, że publiczna telewizja nie padnie. Przyszedłem do Olafa Olszewskiego, który wówczas był szefem Lubelskiego Ośrodka Telewizyjnego i mówię, że chciałbym pracować. A on: „Nie ma sprawy, to ja pana odsyłam do Sikorskiego, który jest szefem dokumentu i reportażu”. Z kolei Sikorski: „Już dawno myślałem, po lekturze cyklu Z biegiem Bugu w „Relacjach”, żeby cię jakoś zgarnąć. Za tydzień dostajesz ekipę, samochód i jedziesz na pierwszy materiał”. Proszę sobie wyobrazić mój strach!

Na pierwszy ogień wziąłem to, na czym się znałem, co było znajome. Co wydawało się, że zrobię z rozbiegu, nie ucząc się wszystkiego od początku. I w ten sposób pojechaliśmy do Tomaszowa robić pierwszy odcinek „Pogranicza”.

Moje pierwsze reportaże... Nie myślałem wtedy obrazem, przykrywałem po prostu tekst literacki obrazkami. To widać w 10 odcinkach „Pogranicza”. Normalnie, jak każdy początkujący, bałem się rozmowy z ludźmi, i jak każdy początkujący, nie wpadałem na najprostsze pomysły. Wszystko wymagało przetarcia się przez nową dla mnie formę, w telewizji trwa to na ogół parę lat. Dopiero później zrozumiałem, że obrazkiem można wiele rzeczy zasugerować, nawet jeżeli się o nich nie wie wcześniej. Film można zrobić jakby nie do końca wiedząc, nie do końca będąc przygotowanym, bo wszystkiego nie jest się w stanie przewidzieć. Ale poprzez pewne sugestie można stworzyć iluzję wszechwiedzy, jakby wszechkompetencji. Nie wiem jak to określić. Nie chcę mówić, który film tak zrobiłem, ale jeden z ważnych właśnie w ten sposób został zrealizowany. I poszedł z dobrymi notami na antenie ogólnopolskiej. Jeden z bohaterów nie interesował mnie zupełnie, nie czytałem żadnej z jego książek, ale za to wiedziałem, o co go pytać. I kogo kompetentnego pytać poza nim. I właśnie oto chodzi. Można pewnych rzeczy nie wiedzieć, ale TV to

takie medium, w którym posługując się ludźmi o dużej wiedzy można zbudować bardzo dobry przekaz. Bądźmy jednak szerzy: bez szerokiej wiedzy, bez ogólnej orientacji, bez dyscypliny i bez szacunku do innych i swojej pracy, niewiele się da zbudować. W każdej dziedzinie, nie tylko w telewizji.

Data i miejsce nagrania	2013-07-01, Lublin
Rozmawiał/a	Karolina Kryczka
Transkrypcja	Karolina Kryczka
Redakcja	Karolina Kryczka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"